

temveč tudi v mednarodnem merilu. Njen pomen izhaja iz prispevka k metodologiji literarne vede, eksemplarčne interpretacije z empiričnimi metodami pridobljenega materiala in uporabne razsežnosti.

**Dejan Kos**

Univerza v Mariboru, Filozofska fakulteta  
dejan.kos@uni-mb.si

**PRZEKŁADY LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. Tom 1, część 1, Wybory translatorskie 1990–2006. Pod redakcją: Bożeny Tokarz.** Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009. 336 s.

Wydana w ubiegłym roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego pierwsza część pierwszego tomu *Przekładów Literatur Słowiańskich* liczy 312 stron. To 21 prac naukowych dotyczących zagadnień związanych przede wszystkim z literackim przekładem artystycznym, nie tylko badanych z punktu widzenia teorii translacji, ale również z perspektywy historii literatury z oczywistym uwzględnieniem słowiańskiej przestrzeni historyczno-kulturowej.

Rok 1990, poprzedzony cezurą 1989 roku, który w Europie Środkowo-Wschodniej rozpoczął szereg zmian na arenie politycznej i społecznej, przynosząc upadek komunizmu był bezpośrednią przyczyną powstania szeregu nowych organizmów państwowych, wyłonionych w procesie zjednoczenia Niemiec, rozpadu Czechosłowacji, Jugosławii i Związku Radzieckiego. Na-

stał koniec hegemonii tego ostatniego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, likwidacja cenzury przynosząca powrót swobód politycznych, społecznych, a przede wszystkim twórczych, sprzyjających wymianie kulturowej. *Wybory translatorskie 1990–2006* dotyczą właśnie pierwszych szesnastu lat przeżywanej tam swobodzie myśli, wolności słowa pisanego i tłumaczonego na inne języki słowiańskie, swoistego wyrażania wielogłosowości artystycznej, z jednej strony twórców – nadawców prymarnych, z drugiej zaś tłumaczy, będących medium przekazującym odbiorcy sekundarnemu treść komunikatu literackiego.

Niezwykle ważne są dla współczesnego przekładoznastwa inicjatywy tego rodzaju, bowiem „całościową refleksją badawczą nie zostały dotąd objęte przekłady między poszczególnymi literaturami słowiańskimi, poza literaturą rosyjską i polską” (s.9). Stąd główną przyczyną „stworzenia niniejszej serii jest chęć uzupełnienia polskich badań nad przekładem o brakujące literatury słowiańskie” (s.9). Precyzja w doborze tematyki prezentowanych w tomie artykułach, a zarazem jej różnorodność po raz kolejny dowodzą wirtuozerii warsztatu naukowego redaktor tomu, wybitnej slawistki, przekładoznawczyni i komparatystki prof. dr hab. Bożeny Tokarz, jej podopiecznych oraz współpracowników. „Projekt obejmuje zarówno rejestrację wydań i recepcji przekładów, jak również problematykę szczegółową, dotyczącą: 1) specyfiki przekładu w granicach języków blisko spokrewnionych, 2) przekładu jednej kultury na drugą oraz 3) roli przekładu w badaniach komparatystycznych.” (s.7) – czytamy we wstępie książki. Z pierwszej części opublikowanego tomu wynika, iż *Wybory translatorskie 1990–2006*

dotyczą wybranych zagadnień translato-logicznych, druga natomiast zawierać będzie bibliografię przekładów. „Tom adresowany jest do literaturoznawców i przekładoznawców (naukowców, krytyków i studentów) oraz do slawistów komparatystów” (s.7) – pisze we wstępie redaktorka publikacji.

Książka dzieli się na siedem rozdziałów: *Przekłady bułgarsko-polskie i polsko-bułgarskie, Przekłady chorwacko-polskie i polsko-chorwackie, Przekłady czesko-polskie, Przekłady macedońsko-polskie, Przekłady serbsko-polskie i polsko-serbskie, Przekłady słowacko-polskie, Przekłady słoweńsko-polskie i polsko-słoweńskie oraz Przekłady słoweńsko-czesko-polskie.*

Autorki artykułów dotyczących przekładów bułgarsko-polskich i polsko-bułgarskich zwracają uwagę na zasadnicze zmiany w polityce wydawniczej i strategiach popularyzatorskich (koncentrowanie się przede wszystkim na walorach artystycznych zarówno oryginału jak i tłumaczenia, a nie na ilości przekładanych tekstów). Podkreślają także wagę trudności, z jakimi stykają się tłumacze literatur słowiańskich, należących do kultur mało znanych i niezbyt cieszących się szczególną popularnością. W obliczu takiej sytuacji tłumacz „deklaruje rolę odgrywania roli kuratora i animatora dialogu interkulturowego” (s.17) – czytamy w artykule Celiny Judy p.t. *Rozrachunki po przełomie. Polskie przekłady z literatury bułgarskiej po 1989 r. Diagnozy i prognozy. Współczesność i tradycja.* Słusznie autorki trzech pierwszych tekstów (oprócz artykułu C. Judy, mam na myśli następujące publikacje: K. Bahneva: *Literatura polska w przekładach na język bułgarski. Czasopisma literackie w latach 1990–2007*, I. Likomanova: *Bułgarskie wybory z literatury polskiej*

(*na materiale z prasy literackiej*)) podkreślają, że właściwy wybór tłumacza, począwszy od podjęcia decyzji, który utwór przetłumaczyć, na strategiach *stricte* translatorskich skończywszy, gwarantuje sukces wydawniczo – czytelniczy. Niemniej, w Bułgarii poza kilkoma antologiami poezji (te tytuły na początku swojego artykułu przywołuje K. Bahneva: przygotowana przez B. Penewa antologię z 1921r. – *Poeci polscy*, wybór z 1996 P. Karagyożowa – *Polska poezja międzywojenna* i *Antologię nowej poezji polskiej*, w tłumaczeniu i wyborze B. Dankowa), publikowanie polskich utworów literackich w głównej mierze odbywa się na stronach czasopism literackich. Kalina Bahneva i Iskra Likomanowa w pierwszym rzędzie wymieniają „Literaturen vestnik”, po nim wspomniane zostają „Teatyr”, „Panorama” oraz „Kultura”, gdzie czytelnik nie tylko ma okazję zetknąć się przekładami ze współczesnej literatury polskiej, ale również może dowiedzieć się o bieżących wydarzeniach kulturalnych. Autorki podkreślają znaczenie wysiłków bułgarskich polonistów – nauczycieli i studentów. Ich dociekliwość i zaangażowanie w badaniu polskiej literatury zaowocowały na przykład szeregiem przekładów i naukowych tekstów filologicznych opublikowanych w 8 numerze „Słowiańskich diałozach” – periodyku Uniwersytetu w Płowdiwie.

Natomiast przekładowi bułgarsko-polskiemu poświęcony jest artykuł Joanny Mleczo: *Transformacje translatorskie w przekładzie bułgarskiej bajki magicznej Trzej bracia i złote jabłko (kod estetyczny).* Zawarta w tytule bajka została opublikowana w zbiorze: *Złota moneta za słowo. Bułgarskie bajki i legendy ludowe* w 2006 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego. Autorka docenia wartość

przedsięwzięcia. Po pierwsze większość zawartych w antologii tekstów wcześniej nie była publikowana, po drugie są to utwory o różnym profilu gatunkowym (bajka, legenda, podanie), po trzecie zaś wszystkie stanowią bardzo bogate źródło informacji o folklorze bułgarskim. Jednak, jak twierdzi Joanna Mleczek, tłumaczka poczyniła daleko idące transformacje translatorskie, które prymarnie ustny przekaz ludowy, z typowymi dlań cechami językowo-stylistycznymi, przekształciły w tekst pisany, pozbawiony „właściwości wynikających z charakteru twórczości oralnej” (s.67).

Kroatyści koncentrują się na stosunkowo różnorodnych zagadnieniach. Leszek Małczak pisze *O polskich przekładach chorwackiej literatury wojennej...* na przykładzie wiersza Dragutina Tudijanovicia *Molba munji nebeskoj*. Tłumaczenia dokonała Muriel Kordowicz, wcześniej Julian Kornhauser. Autor publikacji stworzył bardzo dokładną analizę porównawczą obydwu powyższych tłumaczeń, podając przykłady różnorodnych rozwiązań translatorskich, podyktowanych odmiennymi strategiami translatorskimi, w konsekwencji doprowadzających do modyfikacji tekstu oryginału.

Ponadto Leszek Małczak zwrócił uwagę na poziom chorwackiej poezji wojennej, która może i nie posiada szczególnej wartości artystycznej, jednakowoż jest formą ekspresji, co zatem dowodzi wielowymiarowości poezji postmodernistycznej, będącej czasami przede wszystkim komentarzem historycznym.

Również strategii translatorskich dotyczy kolejny artykuł poświęcony literaturze chorwackiej. Anita Gostomska pisze *O strategii tłumaczenia na przykładzie Ministerstwo bólu Dubravki*

*Ugrešić* – jednej z najbardziej rozpoznawalnych w Polsce pisarek południowosłowiańskich. Autorka zwraca uwagę na trudności, z jakimi zetknęła się Dorota Jovanka Ćirlić. „Całość buduje zróżnicowana w zależności od tematyki danego fragmentu pierwszoosobowa narracja; dominujący jest ton eseistyczny, autobiograficznie nacechowany” (s.85). Ponadto, „innych trudności nastęca interekstualna polifoniczność tekstu, w którym aż roi się od jawnych i ukrytych dialogów z autorami i utworami niekoniernie znanymi przeciętnemu czytelnikowi” (s.86), język bohaterów, który niejednokrotnie obfituje we wtrącenia angielskie lub holenderskie, tworząc jedyny w swoim rodzaju styl. Autorka usprawiedliwia niejako tłumaczkę, która zmuszona była dokonać niezbędnych modyfikacji tekstowych; bowiem ich celem było „odtworzenie autentycznego kontekstu kulturowego, bezcennego z punktu widzenia odbiorcy komunikatu” (s.90).

Zagadnieniu muzyczności w procesie tłumaczenia poświęcony jest artykuł Anny Ruttar (*Tłumaczenie wiersza kłiszej kiše Josipa Severa a zagadnienie muzyczności*), według którego pewne niedostateczne skoncentrowanie się na wszystkich przejawach muzyczności poezji Josipa Severa nie tylko pozbawia odbiorcę przekładu sporych możliwości interpretacyjnych, zresztą sam poeta zaznacza, iż to „dźwięk dyktuje sens” (s.100). Podając szereg argumentów, autorka artykułu dowodzi, iż Anna Szymańska – tłumaczka utworu, temu zadaniu nie podołała.

Ostatnia publikacja tej części przekracza o rok ramy czasowe *Wyborów translatorskich 1990–2006*. Tym razem mamy do czynienia z relacją chorwackich wyborów z literatury polskiej, jej recepcją oraz miejscem w chorwackiej

przestrzeni kulturowej. Đurđica Čilić Škeljo i Ivana Vidović Bolt w swoim artykule *Literatura polska w chorwackich przekładach od 1990 r. do 2007* analizują wydania książkowe i publikacje w czasopismach częściowo bądź całościowo poświęcone polskiej twórczości (np. „Književna revija”). Na półkach księgarskich dominuje klasyka literatury polskiej (Czesław Miłosz, Wisława Szymborska; ze współczesnych autorów najczęściej tłumaczona jest proza Olgi Tokarczuk, potem Andrzeja Stasiuka). Zdarzają się także publikacje naukowe i popularnonaukowe (autorstwa m.in.: Jan Kotta, Marii Janion, Jerzego Łojka). Nie można jednoznacznie stwierdzić, iż literatura polska cieszy się jakimś szczególnym zainteresowaniem, niemniej dzięki odpowiedniej promocji, jak choćby coroczny od 2002 r. Międzynarodowy Festiwal Europejskiego Krótkiego Opowiadania, większość tytułów polskich autorów cieszy się dobrym przyjęciem chorwackich czytelników.

Rozdział *Przekłady czesko-polskie* dotyczy oceny i recepcji prozy czeskiej w Polsce. Józef Zarek bada przekłady nowej czeskiej „powieści praskiej” (s.113), autorstwa Michała Ajvaza, Danieli Hodrovej i Jachyma Topola, w tłumaczeniu Leszka Engelkinga, który „przyjął postawę pragmatyczną” (s.129), co oznacza, że z jednej strony wzbogaca literaturę polską, z drugiej zaś ta właśnie literatura rodzima stanowi dlań główne źródło oparcia.

Izabela Mroczek natomiast pisze *O recepcji tłumaczeń czeskiej literatury bestsellerowej w Polsce (na przykładach tłumaczeń książek Michała Vieghega, Ireny Obermanovej i Haliny Pawlovskiej)* – powieści cieszących się wśród polskich kręgów czytelniczo-wydawniczych umiarkowaną popularno-

ścią, a wymienieni w tytule artykułu pisarze zdołali wypracować sobie odpowiednią pozycję.

W rozdziale o przekładach macedońsko-polskich znajduje się tylko jeden tekst autorstwa Magdaleny Błaszak dotyczący ciekawego zjawiska konceptualno-translatorycznego, a mianowicie „kategorii świadka” w prozie macedońskiej. Autorka zauważyła ciekawe sposoby rozwiązań tego problemu w procesie tłumaczenia, wśród których dominuje „typ tłumaczenia ukrytego” (s.150).

Z artykułów Jadwigi Sobczak (*Polski dramat w Serbii w latach 1990–2006*) i Małgorzaty Filipek (*Miloš Crnjanski w kręgu polskich odbiorców literatury. Powieść o Londynie, czyli obcość oryginału a obcość przekładu*) wynika, iż wymiana kulturowa pomiędzy Polską a Serbią na poziomie literatury nie należy do zbyt intensywnych. Można by stwierdzić, że specyfika polskich dzieł tłumaczonych w Serbii i odwrotnie, w zasadzie zależy od sytuacji socjalno-politycznej obydwu krajów. Napisana ponad trzydzieści lat temu przez Miloša Crnjanskiego *Powieść o Londynie*, mimo, że dość nieudolnie przetłumaczona na język polski, dzięki poruszanej problematyce w czasach nam współczesnych staje się jak najbardziej aktualna; tak jak polskie dramaty autorstwa Tadeusza Różewicza i Sławomira Mrożka dotyczące tych samych problemów, równoległe nękających społeczeństwo polskie i serbskie.

Trudności gospodarcze, emigracja polityczna i ekonomiczna, kryzys zaufania publicznego relacjonowany w sztukach wyżej wymienionych autorów zdawały się stanowić wspólny mianownik problemowy. Tłumaczenia Biserki Rajčić dramatów Janusza Głowackiego, Krzysztofa Zanussiego czy

Edwarda Żebrowskiego, wystawianych na deskach teatrów w Nowym Sadzie i Belgradzie doczekały się wznowień i ciepłego przyjęcia serbskiej publiczności. Natomiast polska dramaturgia współczesna promowana jest dzięki tłumaczeniom Zorana Djericia publikowanym na łamach elitarnego czasopisma nowosadzkiego „Polja” (s.162). Jadwiga Sobczak podkreśla znaczenie przedsięwzięć tego rodzaju, motywowanych subiektywnymi preferencjami serbskich reżyserów, często po prostu wynikających z osobistych kontaktów z polskimi artystami.

*Przekłady słowacko-polskie* również dotyczą tłumaczeń twórczości dramato-pisarskiej. Tym razem Lucyna Spyрка pisze o polskich przekładach dramatu słowackiego w latach 1990–2005, w przestrzeni scenicznej oraz literackiej. Twórczość przekładowa tego rodzaju nie jest w Polsce zbyt często spotykana; nawet, jeżeli ktokolwiek podjął się tego zadania, to jego dokonania nie zostały opublikowane, gdyż prawdopodobnie zarówno brakuje zainteresowanych czytelników, jak i twórców teatralnych. Co więcej, polski odbiorca ulega często swoistemu „nawykowemu utożsamianiu [dramatu] słowackiego z czeskim” (s.194), co po pierwsze pozbawia ten pierwszy samodzielności, a „tym samym może negatywnie wpływać na wartościowanie słowackiego teatru i dramatu” (s.194).

Artykuł Marty Buczek *Słowacki realizm magiczny w polskim przekładzie* dotyka niezmiernie ciekawego zagadnienia w prozie postmodernistycznej. Niestety, wedle autorki tłumacz powieści Václava Pankovčína p.t. *Marakesz* Jacek Bukowski poniekąd zignorował „wielopłaszczyznowość realizmu magicznego” (s.207) i zastosował zbyt dosłowne ekwiwalenty, doprowadzając

tym samym do „znieszczenia makro-struktury” (s.207).

Przedostatni rozdział tomu, zamykający w pewnym sensie problematykę dwujęzycznych tłumaczeń to *Przekłady słoweńsko-polskie i polsko-słoweńskie*. Otwiera go artykuł autorstwa redaktorki tomu mówiący o słoweńskich wyborach z literatury polskiej w latach 1990–2006, nawiązujący do historii przekładów tego rodzaju sięgającej jeszcze połowy XIX w. Oczywiście, wybory translatorskie, jakich dokonują współcześni kontynuatorzy tejże tradycji, motywowane są szeregiem czynników, niemniej ogromną rolę odgrywa, jak podkreśla Bożena Tokarz, stworzony przez Rozkę Štefan lektorat języka polskiego – swoistej kuźni tłumaczy i tłumaczeń literatury polskiej. W wymienionym w tytule przedziale czasowym przetłumaczono w Słowenii ok. 50 książek, o zróżnicowanym profilu gatunkowym, wydawanych przez bardziej lub mniej znane wydawnictwa. Autorka słusznie podkreśla, iż „wpływ tłumacza na miejsce publikacji i jej postać bywa raczej znikomym. Sposób zaistnienia przekładu wyznacza kontekst i prawa rynku” (s.212) i to, należałoby dodać, obecnie dotyczy sytuacji niemalże każdego tłumaczonego i publikowanego utworu, chociaż z drugiej strony to właśnie tłumacz rozpoznaje preferencje panujące w środowiskach czytelnicych kultury przyjmującej, a „granice jego swobody są uzależnione [tylko albo aż] między innymi od profilu czasopisma lub wydawnictwa” (s.212). Autorka przywołuje przykład słoweńskich czasopism literackich, które chętniej publikują przekłady najnowszej literatury polskiej („Literatura”, „Dialogi”, „Mladina”, „Apokalipsa”) i tych, które preferują starsze utwory („Nova revija” i „Sodobnost”). Publikowanie tłuma-

czeń w drukach nieciągłych ma charakter promocji – zapowiedzi przyszłego wydania książkowego. W ten sposób do Słowenii trafiła proza Olgi Tokarczuk, poezja Zbigniewa Herberta czy Adama Zagajewskiego (spodziewane jest zwiększone zainteresowanie twórczością Krzysztofa Vargi, Wojciecha Kuczoka i Pawła Hueelega), aczkolwiek większe wydawnictwa, zważywszy na ustalony status dzieł, nadal chętniej publikują klasykę literatury polskiej (poezja Adama Mickiewicza, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Leopolda Staffa, Juliana Tuwima, Tadeusza Konwickiego, Brunona Schultza, Stanisława Witkiewicza, Witolda Gombrowicza). Bożena Tokarz słusznie podkreśla, że przekłady literatury polskiej (jakkolwiek bardziej skierowanej do koneserów niż do odbiorców masowych), z jednej strony wzbogacają istniejące w tej dziedzinie *status quo*, z drugiej „służą również budowaniu [współczesnej i dawnej] polskości” (s.220) w oczach Słoweńców, „przedstawieniu polskiego procesu historycznoliterackiego przez przybliżenie czytelnikowi słoweńskiemu kanonu [czyniąc przez to] polską mentalność mu bliższą” (s.224).

Monika Gawlak w artykule *Poezja Gregora Strnišy w przekładzie Katariny Šalamun Biedrzyckiej* pisze o recepcji twórczości w Polsce jednego z najpopularniejszych twórców słoweńskich XX w., która dzięki przekładom wymienionej w tytule tłumaczki miała szansę zaistnieć w kulturze polskiej. Autorka pisze o wyborach translatorskich, które niejako ignorują trzy ostatnie tomiki Strnišy, gromadzące bodaj najbardziej wyrazistą i charakterystyczną twórczość tego poety, co jednocześnie pozbawia polskiego czytelnika możliwości selektywnego jej poznania, a zwłaszcza swoistej Strnišowskiej koncepcji świa-

ta i radości. Tym samym twórczość tę polski odbiorca może dołączyć do nurtu poezji egzystencjalnej, która zważywszy na specyfikę dobranych przez Šalamun-Biedrzycką ekwiwalentów, jawi się jako poezja mroczna, pokazująca „pełen absurdu obraz świata” (s.238).

Zagadnienie popularyzacji języka i kultury polskiej między innymi poprzez działalność przekładową kontuuje artykuł Anny Muszyńskiej: *Polskość w słoweńskich przekładach Rozki Štefan*. Ogromne zasługi, jakie położyła dla rozwoju lektoratu języka polskiego w Lublanie, którego adepci tak jak ich mentorka, są najlepszym przykładem fascynacji polsnością. Rozka Štefan przetłumaczyła większość polskich dzieł literackich epoki romantyzmu i klasyków współczesnej poezji polskiej. Wszystko to po to, aby przybliżyć Słoweńcom „kraj nad Wisłą”. Artykuł Anny Muszyńskiej na wybranych przykładach dokładnie analizuje strategie translatorskie słoweńskiej tłumaczki, poczynwszy od kryteriów wyboru poszczególnych tekstów i autorów, najczęściej bardzo mocno zakorzenionych w polskiej tradycji, a zatem silnie eksponujących polskie motywy literackie i kulturowe (s.259), ewoluujące na przestrzeni dziejów.

O twórczości Witolda Gombrowicza tłumaczonej na język słoweński mówi artykuł Michała Kopczyka: *Przyczynek do tematu: przekład w systemie literatury. Przy okazji słoweńskiej wersji Dziennika Witolda Gombrowicza*. Specyfika oryginału, jak twierdzi autor artykułu, dla tłumacza nie tylko stanowi nie lada wyzwanie, ale i nastrocza mu wielu trudności warsztatowych (s.275). Przypuszczalnie dlatego tłumacz dokonał swoistej selekcji materiału, w wyniku której przekład stał się wyborem z oryginału, niewątpliwie kierowanym

hipotetycznym zainteresowaniem odbiorcy sekundarnego, niemniej w efekcie będącym naruszeniem „reguł komunikacji literackiej” (s.276).

Ostatni z serii artykułów poświęconych przekładom słoweńsko-polskim i polsko-słoweńskim autorstwa Andreja Šurli *Cicha rozmowa ostatnich przekładów Tonego Pretnara*, mówi o twórczości wymienionego w tytule wybitnego tłumacza polskiej poezji. Czterdzieści dwa wiersze zawarte w tomie *Tiho ti govorim* (1992) pochodzą z różnych epok i nurtów literackich. Jak słusznie zauważa autor publikacji, wybory translatorskie Pretnara były poddyktowane niewątpliwie jego osobistą kondycją egzystencjalną, w rezultacie składającego się w swoisty „dziennik schyłku życia” (s.291), wyrażający wyobcowanie, osamotnienie, świadomość nadchodzącego kresu z jednej strony, z drugiej poszukiwanie „potwierdzenia sensu istnienia” (s.291), choćby w postaci wyrażającej go poezji.

O przekładach słoweńskich, czeskich i polskich pisze Tatiana Jamnik w finalnej części tomu (*Przekłady literatury słoweńskiej w Czechach i w Polsce w latach 1990–2006*). Autorka swoje rozważania rozpoczyna słusznym pytaniem o wspólny mianownik kulturowy tych trzech narodów, po czym dokonuje porównania ich dziejów historycznych (s.295–298). Wszystko to bowiem miało niebagatelny wpływ na sytuację przekładów słoweńskich w Czechach i w Polsce. Dane dotyczące dokonań translatorskich z lat 1990 – 2006, które zaowocowały wydaniem książki, Tatiana Jamnik zestawiała w formie tabeli, co bardzo dobrze obrazuje kondycję literatury słoweńskiej w wymienionych w tytule państwach. Jak słusznie zauważa, bardziej znana jest ona w Czechach niż w Polsce, co wyini-

ka bardziej ze stopnia otwartości tychże kultur przyjmujących, niż z czynników ekonomicznych (s.311).

Część pierwsza tomu *Przekładów Literatur Słowańskich* opatrzona znamienym podtytułem: *Wybory translatorskie 1990–2006* dogłębnie przedstawia bardzo szerokie spektrum badawcze. Autorzy publikacji zwracają uwagę na rodzaj wybieranej literatury oraz na recepcję przetłumaczonej już twórczości w poszczególnych krajach, tzw. „życie przekładów w obcej kulturze z perspektywy aktualnych zagadnień współczesnej humanistyki” (s.11). Warto zauważyć, że zarówno z literatury polskiej jak i z poszczególnych literatur słowańskich najchętniej wybiera się utwory kanoniczne oraz poezję i prozę współczesną. Niemniej, to literatura polska cieszy się większą popularnością zwłaszcza w takich krajach jak Chorwacja, Słowenia czy Bułgaria, niż literatury tych krajów w Polsce. Pomimo tego, że „małe literatury” (określenie Dubravki Ugrešić) nadal u nas zauważane są w głównej mierze przez koneserów oraz osoby studiujące filologię słowańską, to właśnie dzięki nim mają szansę zaistnieć w świadomości mentalnej Polaków.

**Regina Wojton**

*Akademia Techniczno-Humanistyczna  
w Bielsku-Białej  
rwojton@ath.bielsko.pl*